Należytość pocztowa ryczałtem opłacona.

Rok IV. Kraków, marzec 1928. Zeszyt III.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr NATAN OBERLENDER
Redaktor Odp.: Dr BOGDANI ROMAN — Wydawca: Dr GOLDBLATT WILHELM

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, GRODZKA 15. TEL. 2468
KONTO P. K. O. KRAKÓW: 405.620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH.
KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

ADW. DR. GOLDBLATT.

Projekt Ustawy o Urządzeniu Adwokatury a Wolnoprzesiedlność Adwokatów w Polsce.

Projekt Ustawy o Urządzeniu Adwokatury w Polsce, opracowany przez Prof. Litauera, a ogłoszony ostatnio oficjalnie przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej[1]) jak każdy inny w okresie wstępnej koncepcji krystalizujący się twór ustawodawczy ma swoje zalety i wady. Z natury rzeczy o pierwszych mówić tu nie będziemy. Są one bowiem same przez się zrozumiałe i naturalne.

Dziś każda kodyfikacja opiera się na zdobyczach nauki i rezultatach praktyk w konkretnej dziedzinie. Każde nowoczesne dzieło prawodawcze stara się uwzględnić ducha czasu a w harmonji z nim zaspokoić potrzeby i interesy tych, dla których dane prawo tworzy. Tylko pod temi warunkami ustawa zbliża się do możliwego wzoru aspirowanej doskonałości i tylko wówczas spełni ona swe zadanie i swój cel, rzecz obojetna, do jakiego działu życia i prawodawstwa się odnosi. Obecny projekt chce być wyrazem takich dążeń i stąd jego zalety.

Nam jednak chodzi o jego wady i braki. Pod tym też kątem widzenia i w myśl przywiedzionych wyżej zasad rozpatrzymy tu ujemne strony projektu, dzisiaj, przedewszystkiem w odniesieniu do kwestji najbardziej aktualnej i piekącej tj. do osiedlania i przesiedlania się adwokatów w państwie, a czynimy to choćby z racji: quia mutari, emendari possunt...

*
* *

[1]) patrz: Głos Adwokatów. Nr. II/1928.

Koła prawnicze, zwłaszcza adwokackie nie wypowiedziały się dotąd jeszcze w prasie zawodowej na temat danego projektu. Wczytując się jednak w jego postanowienia, każdy nieuprzedzony a dbający o dobro i przyszłość naszej adwokatury, — a tę „urządzić“ ma właśnie przyszła ta ustawa — stanowczo oświadczyć musi, że projektowana nie urządzi, że nie wybuduje ona tej adwokury po myśli dezyderatów i nadziei, jakie stan adwokacki do tej przyszłej swojej konstytucji przywiązywał.

A taksamo społeczeństwo nasze, które w ustawie tej jest również, przynajmniej moralnie zainteresowane, na przypadek wprowadzenia tej ordynacji w życie w obecnie projektowanej jej treści, nie będzie miało powodów do szczególnego z niej zadowolenia. Projekt ten bowiem w niejednym kierunku nie uwzględnia istotnych potrzeb i doniosłych interesów naszej ludności na polu jej zastępstwa, obrony oraz pomocy prawnej.

To nasze względem projektu krytyczne stanowisko zilustrujemy i uzasadnimy na podstawie wytycznych i postulatów, jakie adwokaci sami i to wybitni w ciągu kilkuletniej dyskusji i w końcowym dorobku rzeczowych prac skrystalizowali jako zasady przewodnie i kierownicze dla przyszłego statutu adwokackiego.

* * *

Od nowopowstania państwa adwokatura małopolska, jako najwięcej zwarta, najbardziej zdyscyplinowana a zarazem najliczniejsza część polskiej palestry, mając na uwadze zarówno interesy stanu i zawodu jako całości jak i dobro oraz potrzeby ludności, której ma służyć, — wytyczyła przyszłej ordynacji adwokackiej szereg postulatów zasadniczych, których zrealizowanie zapewnić miało i mogło równomierny byt i rozwój adwokatury w całej Rzeczypospolitej zgodnie z interesami państwa i społeczeństwa.

Podniosła przedewszystkiem żądanie wolnej przesiedlności adwokatów na obszarze i w obrębie państwa bez ograniczeń. Wskazywano w tym względzie na przykłady innych państw (Francja, Włochy, Rumunja. Czechosłowacja i t. d.), w których bezpośrednio po zawarciu pokoju zniesiono dawne słupy graniczne i bez zwłoki, automatycznie z ustaleniem granic przyjęto wolnoprzesiedlność adwokatów na całem terytorjum państwowem bez względu na dawną ich przynależność terytorjalną lub państwową.

Wykazano również konieczność ustawowego określenia takiej wolnoprzesiedlności ze względu na przeludnienie, nadliczbowość i zubożenie adwokatów w jednej dzielnicy a równoczesny brak adwokatów i kwalifikowanych obrońców w innych dzielnicach a szczególnie w obszarach kresowych, gdzie ludność w ich braku jest do dziś dnia pozbawioną odpowiedniej pomocy i obrony prawnej a ponadto jest skazaną na łaskę i niełaskę wątpliwej natury i odpowiedzialności różnych zastępców prywatnych i pseudoobrońców, pokątnodoradztwa i pisarstwa a w tych warunkach bywa też niemiłosiernie wyzyskiwaną przez takie osoby i instytucje.

* * *

Argumentowano między innemi, że ujednostajnienie adwokatury w państwie będzie możliwem dopiero wówczas. gdy raz wreszcie i to bezzwłoznie zniesie się istniejące względem adwokatów, obywateli tego samego państwa wszelkie szkodliwe ograniczenia, dawne sztuczne kordony i nieuzasadnione szykany, jak ograniczenie wyboru siedziby urzędowania, uniemożliwianie przesiedlenia się z b. jednej dzielnicy do drugiej, ponowne aplikacje, egzamina, oceny prawomyślności i t. d.

Zdaniem większości adwokatów wolność wyboru siedziby urzędowania i lojalne, uczciwe współzawodnictwo we wykonywaniu zawodu miały w polskiej rodzinie adwokackiej usunąć dotychczasowe wybujałości i niedomagania przy równi praw i obowiązków, na zasadzie „paritas“.

Z tych też powodów domagano się powszechnie a nawet z dnia na dzień ogólnie oczekiwano ustawowego załatwienia tej piekącej kwestji, choćby w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

Tymczasem takiego zadawalniającego rozwiązania problemu do dziś dnia nie doczekaliśmy się i już się go najprawopodobniej nie doczekamy, a w międzyczasie zagadnienie to rozwiązuje projekt przyszłej ustawy adwokackiej w sposób ponad wszelkie oczekiwanie conajmniej dziwny i niewłaściwy. Musimy stwiedzić i wykażemy poniżej, że projekt ten grzebie tę wolnoprzesiedlność adwokacką na długie lata, pytanie tylko cui bono?...

* * *

Przypatrzmy się zatem postanowieniom projektu w tym przedmiocie.

1) Artykuł 12. projektu stawia naczelną zasadę, że „adwokat winien obrać sobie siedzibę w okręgu izby, do której należy“. Przepis ten jest niejasny, zawiera zbyteczną tautologję. Jeśli bowiem odnosi się do adwokatów, jest on zbędnym. Wiadomo, że każdy wykonujący zawód adwokata, ipso facto należy już do pewnej izby a przez to samo ma już w jej okręgu siedzibę, tj. miejsce urzędowania. Gdyby zaś postanowienie to interpretować należało jako zlecenie, skierowane pod adresem aplikantów adwokatury, posiadających wszelkie warunki wpisu na listę adwokatów, to należy je określić jako pium desiderium, bez praktycznego znaczenia. Adwokat bowiem wybiera, winien i powinien móc obrać siedzibę tam, gdzie ma widoki życia i zarobkowania.

Samo jednak takie zlecenie znamionuje dostatecznie myśl i dążenie do ukrócenia wolnego wyboru miejsca osiedlenia i przesiedlenia. A przecież żadna ustawa ograniczeń takich nie stosuje do innych, nawet nie wolnych zawodów, (lekarze, architekci, inżynierowie, kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy itd.). I niema wytłumaczenia, dlaczego tak wyjątkowe ograniczenie stosować wyłącznie względem adwokatury.

Analogja z notarjatem nie wytrzymuje tu krytyki. Notarjat bowiem ma zadania i cele zupełnie różne od adwokatury a charakter urzędowy i prawno-publiczny instytucji notarjatu uzasadnia selekcję podmiotową i przydział miejscowy, krótko mówiąc nominację. Należy zatem z projektu i przyszłej ustawy adwokackiej powyższe postanowienie bezwarunkowo wyeliminować. Podobne bowiem przepisy utrudniają byt adwokatom, uniemożliwiają scementowanie się polskiej palestry i ubliżają stanowi adwokackiemu.

* * *

2) O wiele gorzej ma się sprawa przesiedlenia się adwokata. Projekt rozróżnia tu dwa wypadki:

a) zmiana siedziby w obrębie tejsamej izby.

b) przesiedlenie się do okręgu innej izby.

ad a) Adwokat może obraną siedzibę zmienić po uprzednniem na 3 miesiące zgóry ogłoszeniu o tem w Monitorze Polskim i w jednej z gazet miejsca, najbliższego dotychczasowej siedziby i jednoczesnem zawiadomieniu Rady Adwokackiej. (Zdanie 2 art. 12).

Jak tedy widzimy, zmiana ta nastąpić może bez trudności, więc postanowienie to jest bez zarzutu.

ad b) Jeśli natomiast adwokat zamierza przesiedlić się do okręgu innej izby, to winiem nadto uprzednio zawiadomić Radę tej izby, a izba ta może odmówić wpisania na listę, jeżeli uzna brak warunku nieposzlakowania pod względem moralnym, (ust. ost. art. 12).

Przepis ten nader elestyczny i w treści swojej niejasny może w praktyce unicestwić przesiedlność adwokatów z jednej izby do drugiej. Przedewszystkiem brak tu bliższego określenia terminu „nieposzlakowanie moralne".

Nadto zawarunkowanie takie stwarza wolne pole dla arbitralności, niechęci, i tendencji nie-rzeczowych, tak, że tensam adwokat, który dla jednej izby jest moralnie nieposzlakowanym dla drugiej, tuż o miedzę uchodzić będzie mógł za poszlakowanego i skutkiem takiej, niewiadomo na czem opartej opinji nie będzie też mógł uzyskać wpisu i przeniesienia do tej ostatniej. Należało raczej w tym kierunku zachować dotychczasowy, powszechnie przyjęty i uznany warunek przesiedlenia, że adwokat może się przesiedleć z jednej izby do innej, jeśli nie ma dochodzeń dyscyplinarnych ani też nie pozostaje w takiem postępowaniu. Należy bowiem sobie uprzytomnić, że jednostka poszlakowana wpisu na listę adwokatów wogóle uzyskać nie może, a **adwokat, który niczem nie wykroczył przeciw godności stanu i obowiązkom zawodu, a zatem nie znajduje się w przewodzie dyscyplinarnym, daje dostateczną rękojmię nieposzlakowania i zaufania a temsamem ma bezwzględne uprawienie do wpisania go na listę adwokatów w okrągu jakiejkolwiek izby na obszarze państwa.**

Należy zatem art. 12 ust. ost. zmienić w ten sposób, że Rada innej izby, do której okręgu adwokat ma zamiar się przesiedlić, może odmówić wpisania go na listę swoją, jeżeli adwokat ten ma wytoczone dochodzenia dyscyplinarne lub też kary dyscyplinarnej nie umorzył.

Jesteśmy bowiem zapatrywania, że ekspjacja winy przez umorzenie kary daje prawo do pełnej restytucji moralnej.

Takisam cenzus moralny przewiduje jeszcze artykuł 59 projektu. Wedle tegoż „adwokaci którzy opuścili adwokaturę dla objęcia urzędu w polskiem sądownictwie państwowem lub w administracji, a chcą ponownie przejść do adwokatury, mogą być ponownie wpisani na listę tej izby adwokackiej, do której poprzednio należeli, pod warunkiem tylko stwierdzenia przez Radę

Adwokacką ich „nieposzlakowania pod względem moralnym”. Oczywista dla uzyskania wpisu w okręgu innej izby, adwokaci tacy przebyć muszą cały proceder wartościowania moralnego jak w przypadku wyżej pod 2 b. przez nas omówionym.

Szkoda, że projektodawca nie dołączył do projektu ani motywów ani też uzasadnienia. Z nich bowiem moglibyśmy poznać przynajmniej w zarysie zasady tego nowego kodeksu nieposzlakowania moralnego, jaki ma być probierzem i miernikiem kwalifikacji osobistych adwokata do przyjęcia go w poczet członków innej izby. Motywa takie byłyby pouczeniem dla zainteresowanych w jakie nieposzlakowanie mają się uzbroić, by nie spotkać się z odmową wpisu, zaś dla dotyczących Rad Adwokackich byłyby niewątpliwem oparciem dla praktyki i judykatury w tym względzie.

Toteż na autorytatywny taki komentarz czekamy z niecierpliwością.

* * *

3) Zupełnie już iluzoryczną czyni wolno przesiedlność adwokatów norma art. 60 projektu. Tenże postanawia, że **aż do wprowadzenia jednolitego kodeksu cywilnego przeniesienie przez adwokata siedziby z jednej izby do drugiej, w której okręgu obowiązuje odmienne ustawodawstwo cywilne, może nastąpić dopiero po złożeniu egzaminu z miejscowego p~awa cywilnego** przed komisją egzamizacyjną właściwej Rady Adwokackiej, chyba że Rada uzna egzamin za zbędny.

Zaprawdę technika legislacyjna tej normy jest wyjątkowo osobliwą. Jak wynika z jej brzmienia, w jej początku mowa o czasokresie wprowadzenia jednolitgo kodeksu cywilnego, w jej dalszym ciągu mówi się o odmiennem ustawodawstwie cywilnem a w jej zakończeniu o złożeniu egzaminu z miejscowego prawa cywilnego.

Czy terminy te są indentyczne i jak ustosunkować miejscowe prawo cywilne do pojęcia ustawodawstwa cywilnego, tego zagadnienia przy normalnej wykładni rozwiązać nie można.

Nam jednak chodzi o meritum sprawy. Dlaczego mianowicie zawarunkować przesiedlenie się adwokata z jednej dzielnicy do drugiej (bo o taki przypadek tu chodzi) złożeniem egza-

minu, zwłaszcza że odnośna Rada ma prawo egzamin taki uznać za zbędny?

Przepis ten już sam w sobie uwłacza godności i stanowi adwokatów. Adwokat bowiem, mający zamiar takiego przeniesienia się niewątpliwie postara się o poznanie „miejscowego prawa cywilnego" jeśli go i bez takiego zamiaru uprzednio już nie poznał. Leży bowiem w jego własnym interesie a doświadczenie uczy, ignorantia legis nocet...

Następnie, dlaczego takie ograniczenie i poniżenie stosować wyłącznie względem adwokatów?

Przecież tenżesam projekt od sędziów w ogóle względnie od niektórych sędziów i prokuratorów takich egzaminów w tych samych okolicznościach nie wymaga.

I tak wedle art. 11 ust. 2 „sędziowie i prokuratorowie Sądu Najwyższego, przechodzący do adwokatury, wolni są od aplikacji i od egzaminu adwokackiego; pozostali sędziowie, prokuratorowie i podprokuratorowie wolni są od aplikacji adwokackiej, jeżeli posiadają pięć lat służby sędziowskiej lub prokuratorskiej, a od egzaminu, jeżeli posiadają ośm takiej służby."

A zatem sędziowie i prokuratorzy S.N. są wogóle i ryczałtem wolni od egzaminów a inni pod warunkiem posiadania ośmioletniej służby.

Już sama treść tego przepisu przekonywa ponad wszelką wątpliwość, że projektodawca normy tej dostatecznie nie przemyślał i że nawet nie pomyślał o tem, jak wielką polskiej adwokaturze wyrządza krzywdę moralną i materjalną przez przyjęcie jej do projektu. Postanowienie to jest wprost nielogiczne. Więc jakto adwokat, który wykonuje swój zawód, od lat n. p. 30, pracuje w adwokaturze i prawie teoretycznie i praktycznie, doszedł do stanowiska prezesa Izby i powiedzmy nawet do zaszczytu członka Komisji Kodyfikacyjnej, ten i taki adwokat musiałby zdawać egzamin z miejscowego prawa cywilnego, chcąc osiąść na kresach, podczas gdy młody sędzia, prokurator lub podprokurator, którzy na kilka lat przedtem pod nim zdawali egzamin sędziowski z racji służby ośmioletniej już ustawowo z woli projektu (art, 11) otrzymują patent na znawstwo 3-ch rodzajów prawa cywilnego i są wolni od egzaminu! A przecież sędzia taki mógł mieć w pewnej dzielnicy tylko referat karny a temsamem

mało lub nic wspólnego z ustawodawstwem cywilnem nawet danej dzielnicy! Te przykłady wystarczają, aby domagać się stanowczo, i bezwarunkowo zupełnego skreślenia warunku złożenia egzaminu przez adwokatów w razie przeniesienia siedziby z jednej dzielnicy do innej.

Takie privilegium odiosum dla naszego stanu i zawodu musimy z całą stanowczością odeprzeć i zmazać z projektu. My adwokaci nie twierdzimy, byśmy z racji egzaminów, długoletniej praktyki i pracy prawniczej musieli być bardziej ukwalifikowani od pracowników innych dykasterji np. sędziów lub prokuratorów, w każdym jednak razie przysposobienie nasze, zwłaszcza w b. dzielnicach niemieckiej i austrjackiej kwalifikuje nas na adwokatów na całym obszarze państwa conajmniej w tej samej mierze co sędziów.

Pomijamy w końcu przebieg i wyniki takich egzaminów w różnych Radach oraz motywa, jakie przy nich mogą decydować. Ludzie są tylko ludźmi... A ustawa nie winna stwarzać wolnego pola dla arbitralności i względów ubocznych.

W końcu ustalenia czasokresu „aż do wprowadzenia jednolitego kodeksu cywilnego" unicestwia zasadę wolnoprzesiedlności adwokatów w Polsce na czas nieokreślony i dziś wogóle przewidzieć się nie dający. Znamy ogrom pracy Komisji Kodyfikacyjnej. Wiemy ile trudu i znoju wymaga kodyfikacja minimalnego odłamu ustawodawstwa cywilnego.

Kodyfikacja kodeksu cywilnego potrwa jeszcze sporo lat zanim stanie się dziełem dokonanem. Do tego terminu projekt odracza unifikację adwokatury i jej wolnoprzesiedlność.

Dany projekt ma przejść obecnie przez obrady Komisji Kodyfikacyjnej (Sekcję Postępowania cywilnego) a następnie zostanie przedłożony Sejmowi.

Czas tedy jeszcze na konieczne w nim zmiany i korrekty. Palestra polska winna stworzyć jednolity front i jednogłośnie domagać się usunięcia z tego projektu tych niesprawiedlwości i krzywdzących stan adwokacki postanowień, na które wyżej tylko przykładowo zwróciliśmy uwagę! Ustawy nie tworzy się na dnie ani miesiące. Mają one one obowiązywać przez pokolenia całe. Nowelizowanie ustaw jest łataniną, wywołuje chaos i niweluje ustawę samą.

Jeśli projekt Ustawy o Urządzeniu Adwokatury w Polsce ma być ustawą w znaczeniu ordynacji adwokackiej, to musi ona

umożliwić adwokaturze byt i rozwój, zapewnić jej należne prawa a tylko wówczas adwokatura spełni w społeczeństwie i państwie przekazane jej zadanie. Tego i tylko tego się domagamy...

ADW. DR. JAKÓB BROSS.

Na marginesie reformy postępowania ugodowego.

Sprawa reformy postępowania ugodowego nie przestaje być przedmiotem żywego zainteresowania sfer prawniczzch i gospodarczych. Nie dawno pojawiło się Rozp. Prez. Rz. P. o zapobieganiu upadłości z mocą obowiązującą na obszarze sądów apelacyjnych we Warszawie, Lublinie i Wilnie; komunikaty urzędowe donoszą, że ma się pojawić analogiczne rozp. o zapobieganiu upadłości na obszarach Sądów apelacyjnych w Poznaniu, Toruniu i Katowicach.[1]) Żywem jest zainteresowanie dla kwestji reformy postępowania ugodowego w sferach handlowych i przemysłowych, zmierzających do nowelizacji ord. ug., a częstokroć do ich zaostrzenia. Chwila więc odpowiednia oświetlić kwestje te przynajmniej w ogólnych zarysach.

Podkreślić należy, że akcja zrzeszeń wierzycieli, zmierzająca do zaostrzenia przepisów ordynacji ugodowych przy dyskwalifikowaniu znacznej części dłużników co do ich charakteru zdaje się nie wnikać w całą głębokość zjawiska.

Fakt masowych postępowań ugodowych, występujących w ostatnich latach nie da się żadną miarą tłumaczyć złą wolą dłużników a raczej szukać należy przyczyn dużo głębiej. Uderza przedewszystkiem fakt, że zjawisko to nie ograniczyło się do jednego państwa, lecz występuje w całym ich szeregu. Ustawa niemiecka z 1924 r. regulująca sprawy nadzoru zaczyna się od słów: „Wer in Folge des Krieges oder der aus ihm erwachsenen wirtschaftlichen Verhältnisse zahlungsunfähig geworden ist“ — przez co ustawodawca już sam wskazuje, że źródło niewypłacalności leży we wstrząsie gospodarczym, spowodowanym przez wojnę światową i patologicznych stosunkach gospodarczych, w związku z tym wstrząsem wyrosłych. Ten charakter niewypłacalności podkreśla u nas Chełmoński na łamach Przeglądu prawa handlowego.

Należy podnieść dla charakterystyki, że prawo upadłościowe względnie prawo regulujące stosunki związane z niewypłacalnością, historycznie wyrosło na tle powojennych katastrof, a nie jest

---

[1]) Już się pojawiło w Dzienniku ust. Rz. P. Nr. 27 z 12 marca 1928 z mocą obowiązująca od 26 marca 1928.

przypadkiem, że dzieło, które stanowi niejako zapoczątkowanie nowoczesnego prawa upadłościowego „Labiryntus creditorum concurrentium“ pióra hiszpanina Salgado de Samora pojawiło się w roku 1647 a więc u końca 30-letniej wojny, która sprowadziła ruinę życia gospodarczego w środkowej Europie.

Także w naszych warunkach niewypłacalność jako zjawisko masowe była rezultatem wojny światowej, albowiem załamanie waluty, występujące w Polsce podobnie jak w innych krajach oraz umniejszenie się siły konsumpcyjnej mas ludności były wtórnemi objawami zwichnięcia relatywnej równowagi gospodarczej z okresu przedwojennego.

Pod względem subjektywnym przeoczają zwolennicy ostrego kursu, że niewypłacalności sfer kupieckich i przemysłowych nie można traktować jako sportu uprawianego przez te sfery. Dla ogromnej rzeszy kupców i przemysłowców jest ogłoszenie niewypłacalności tragedją osobistą, ich obywtelską capitis deminutio i ruiną, połączoną ze zupełnem obniżeniem stopy życiowej. Fakt ogłoszenia niewypłacalności przez nich jest już tylko zewnętrznym symbolem tego, że po wyczerpaniu sił, starań i talentu padli we walce z silniejszemi od nich stosunkami gospodarczemi.

Nie reklamuje się wszak bezkarności dla zdarzających się sporadycznie przestępstw kryminalnych, związanych z niewypłacalnością, zwłaszcza z niewypłacalnością z góry planowaną. Dla tych wypadków istnieją jednak sankcje karne a tak sąd może sporadyczne wypadki kierować na drogę postępowania karnego, jak i czynić to mogą wierzyciele, gdy istnieje uzasadniona podstawa prawna po temu.

Podnieść należy, że wedle poglądu teoretyków w miejsce represji winna przyjść racjonalność gospodarki handlowo-przemysłowej.

Wielki nauczyciel prawa karnego Enrico Ferri wskazuje jako środek profilaktyczny przeciw karalnej niewypłacalności — instytucje informacji i nadzoru — („Auskunft und Überwachungsämter von seiten der Kaufmannschaft“) (wedle tłumaczenia Kurelli). Zastrzeżenie przeciw zbytnemu stosowaniu sankcji karnych formułuje lapidarnie prof. lipskiego uniwersytetu Wach w słowach: „Tue die Augen oder den Beutel auf“.

Po tych zastrzeżeniach ogólnej natury przechodzimy do szczegółów.

Związek wierzycieli wysunął obok postulatu egzekwowalności pretensji, zgłoszonych i niezaprzeczonych w postępowaniu ugodowem, oraz żądania podniesienia minimum ugodowego do 40 % — jako centralny postulat żądanie, aby dłużnik, wnoszący o wdrożenie postępowania ugodowego, musiał już do pierwszego podania dołączyć pisemne potwierdzenie 50 proc. wierzycieli towarowych, że na postępowanie ugodowe się zgadzają. Autorzy memorjału uważają za najbardziej powołanych do oceny słuszności podania — wierzycieli jako znających najlepiej stosunki dłużnika —

i wypowiadają się w motywacji przeciw takiej zdobyczy, jaką jest obowiązek słuchania przedstawicielstwa instytucji gospodarczych, przyjęty przez prawo niemieckie i możności słuchania biegłych wprowadzonej przez ostatnie rozp. Prez. Rz. P. o zapobieganiu upadłości. Przytaczają projektodawcy wyż na uzasadnienie swego żądania, że dłużnik, który wyż wymieniony atest otrzyma, w rzeczywistości na wdrożenie postępowania ugodowego zasługuje, a z drugiej strony ma z góry zapewnione przeprowadzenie tej ugody, albowiem mając już 50 proc. głosów zapewnionych, uzyska i dalsze 25 proc.

Projekt ten, zaczerpnięty widocznie z § 16 niemieckiej ordynacji ugodowej z 5 lipca 1927, w której znajduje się wymóg dołączenia pisemnego świadczenia większości wierzycieli wszystkich (a nietylko towarowych) do wniosku o otwarcie postępowania ugodowego jest dla wartości instytucji tej groźnym. Wprowadzenie wymogu tego mogłoby w naszych warunkach uczynić możność wdrożenia postępowania ugodowego — stanowiącego legalną obronę niewypłacalnego dłużnika — iluzoryczną.

Przeciw argumentacji inicjatorów zaostrzenia przepisów o postępowaniu ugodowem przez wspomniane zaświadczenie wierzycieli, przemawia już choćby życiowe doświadczenie, że trudno być sprawiedliwym sędzią we własnej sprawie, i trudno przypuszczać z tego powodu, żeby zainteresowani wierzyciele względnie 50 proc. tych wierzycieli miało należyty zasób objektywności, potrzebnej do oceny, czy i wśród jakich warunków wskazane jest wdrożenie postępowania ugodowe przez ich dłużnika.

Ciekawy jest w tej mierze artykuł Dr. Berga dyrektora „Creditorenverein“ we Wiedniu, który rozporządza z natury rzeczy wielkiem doświadczeniem w kwestji niewypłacalności, ich przebiegu i prawnego unormowania danej dziedziny.

Otóż Dr. Berg, zwalczając hasło wysuwane w pewnych sferach Austrji, by austr. ordynację udodową zreformować na wzór niemieckiej ordynacji ugodowej z 5-go lipca 1927, demonstruje wadliwość niektórych przepisów tej ordynacji właśnie na tym przepisie, w którym się żąda, by do wniosku o otwarcie postępowania ugodowego obowiązany był dłużnik przedłożyć zgodę pisemną większości wierzycieli, dotkniętych przez postępowanie ugodowe.

Wskazuje on w szczególności na to, że wierzyciel na pierwszą wieść o niewypłacalności dłużnika jest zazwyczaj tak rozgoryczony, że jest przeciwnem prawdopodobieństwu psychologicznemu, by właśnie w okresie tego rozgoryczenia miał wniosek o postępowanie ugodowe podpisać. My ze swej strony jako praktyczni prawnicy wiemy, że wierzyciele, którzy z dużym spokojem przyjmują redukcję swych wierzytelności w postępowaniu ugodowem o 50 proc. i więcej procent, przed oficjalnem wdrożeniem postępowania są często nieubłaganymi, nie godząc się

nawet na opust niewielkiej części pretensji a czasem nawet na opust odsetek i kosztów.

Dr. Berg wskazuje ponadto, że zwłoka spowodowana staraniami o pisemne oświadczenie 50 proc. wierzycieli stworzyć może korzystną atmosferę do przeciwnych ustawie układów o specialne świadczenia na rzecz opornych wierzycieli, przyczem wśród starań o podpisy wierzycieli łatwo może minąć termin, w obrębie którego gasną prawa odrębności nabyte w drodze egzekucji.

Berg zauważa wreszcie, że istnieje niebezpieczeństwo pomnożenia się liczby konkursów, przyczem powołuje się na doświadczenie z pierwszego miesiąca obowiązywania nowej ordynacji ugodowej niemieckiej i zauważa, że w czasie, gdy we wrześniu 1927 za dawnej ordynacji ugodowej wynosiła liczba konkursów na terenie państwa niemieckiego 364, wzrosła w październiku 1927, t. j. w pierwszym miesiącu po wejściu w życie ordynacji ugodowej z 5 lipca 1927 do liczby 455.

W świetle tych doświadczeń należałoby się wypowiedzieć za tem, by zatrzymać jako zasadę prawo wnoszenia o otwarcie postępowania ugodowego bez dołączenia do odnośnego podania pisemnej deklaracji 50 proc., czy większości wierzycieli, że na wdrożenie postępowania się godzą.

Do oświetlenia innych postulatów przejdziemy w dalszych numerach.

ADW. DR. ARTUR BUTTERTEIG.

Sędziowie pokoju.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 poz. 93. Dz. U., zawierające prawo o ustroju sądów powszechnych, wprowadza obok innych, nieznaną dotąd w dzielnicy poaustrjackiej instytucję sędziów pokoju. Jakkolwiek sama instytucja — przewidziana już w konstytucji — jest z punktu widzenia jej celowości a więc odciążenia sądów grodzkich — wobec znacznego rozszerzenia agend tych ostatnich — wskazaną i odpowiada duchowi czasu, (wybór sędziego przez ludność), to z drugiej strony unormowanie jej w nowem rozp. nasuwać musi szereg wątpliwości, czy instytucja ta w ten sposób ujęta sprosta swym zadaniom, a nadto czy stanowi dostateczny wyraz jednolitości w wymiarze sprawiedliwości.

Już tutaj zwrócić należy uwagę na specyficzny charakter tej instytucji, którą nowy ustrój sądowy zalicza wprawdzie do kategorji sądów powszechnych (art. 1), nie przyznaje jej jednak charakteru odrębnej samoistnej jednostki w hierarchji ustroju, nie tworzy „sądów pokoju“, lecz tylko sędziów pokoju. Z szeregu zaś przepisów (art. 1, 15, 66, 70, 205) wynika, że sę-

dziowie ci stanowią właściwie ekspozyturę, wydział sądów grodzkich, którym podlegają w kierunku administracji i nadzoru, choć równocześnie z drugiej strony w toku instancji. Ponadto ci sędziowie pokoju jako tacy nie podpadają pod przepisy rozporządzenia, normujące prawa i obowiązki sędziów sądów powszechnych, lecz są sędziami sui generis, nie ustawianymi z nominacji, lecz w zasadzie z wyboru ludności danego okręgu, a których prawa i obowiązki oraz odpowiedzialność dyscyplinarną określić ma wydać się mające rozporz. Ministra Sprawiedliwości (art. 207).

Po tych ogólnych uwagach, przejdźmy do właściwego rozpatrzenia organizacji i zasad proceduralnych nowej instytucji.

Postanowienie, czy w pewnych gminach mają być ustanowieni sędziowie pokoju, ustalanie ich okręgów i siedzib, oraz ich znoszenie należy do Ministra Sprawiedliwości (art. 2. § 3), a zatem w odróżnieniu od innych sądów, nie władza ustawodawcza, lecz rozporz. Ministra decyduje o ich bycie.

Z przepisu tego wynika, że sędziowie ci — jakkolwiek zaliczeni do kategorji sądów powszechnych — nie są właściwie ową powszechną instancją sądową, którym podpadałyby ścisle określone sprawy sądownictwa spornego i niespornego w tem znaczeniu, by sprawy te z wyłączeniem innego sądu należały bezwzględnie pod orzecznictwo sędziów pokoju, lecz w tym tylko wypadku i o tyle wykonują jurysdykcję spraw im poruczonych, o ile w pewnej gminie są ustanowieni. W ich braku sprawy te podpadają pod orzecznictwo sądów grodzkich (art. 15 § 2), lecz nawet w przypadku, gdy w okręgu sądu grodzkiego jest ustanowiony sędzia pokoju, orzeczenie sądu grodzkiego, wydane w sprawie, należącej do jurysdykcji sędziego pokoju — o ile nie podniesiono zarzutu niewłaściwości lub z urzędu niewłaściwości nie uwzględniono — z tego powodu nie jest nieważne (art. 290 § 3).

Sędziowie pokoju wybierani są przez ludność danego okręgu na okres lat 5, a wyjątkowo wyznaczani są w drodze nominacji Ministra Sprawiedliwości (art. 189 i 190), pełnią w zasadzie swe obowiązki bezpłatnie (art. 208),

Szereg zastrzeżeń wywołać musi unormowanie w rozporządzeniu kwalifikacji sędziego pokoju. Najbardziej wątpliwym i nieledwie wprost problematycznym wydaje się przepis (art. 191), że do pełnienia funkcji sędziego pokoju, wystarcza wykształcenie w zakresie 6 klas szkoły średniej, oraz wiek lat 30. Wszak sędzia pokoju roztrzygać ma poruczone mu sprawy na podstawie całokształtu obowiązujących ustaw tak prawa materjalnego jak i procesowego (art. 293), a więc jeżeli nie jest tylko instancją arbitrażową, godzącą strony, lecz władzą rozstrzygającą, jakże potrafi spełniać należycie swe obowiązki sędzia o wykształceniu nawet nie średniem, gdy równocześnie takież sprawy, w sądach grodzkich, rozpatrywane są przez sędziów, mających prócz studjów wyższych prawniczych, dłuższą praktykę sądową i egzamin sędziowski. Okoliczność, że orzecznictwu sędziów pokoju podle-

gają w zasadzie sprawy drobniejsze, a więc spory o roszczenia majątkowe, których wartość nie przekracza sumy 200 Zł., nie umniejsza znaczenia powyższego, gdyż niejednokrotnie spory takie z powodu faktycznej i prawnej ich komplikacji, wymagają dużego znawstwa ustawodawstwa i znacznej w niem obrotności, a ponadto spory takie posiadają nieraz dla stron wielką doniosłość. Wprawdzie orzeczenia sędziów pokoju podlegają zaczepieniu w drodze odwołania, rozstrzyganego przez sąd grodzki, ale praktyka naucza, że podstawą całego przewodu sądowego jest postępowanie przed sądem I. instancji i niejednokrotnie ujęcie sprawy w I. instancji decyduje o jej wyniku w instancji odwoławczej. Czy tak pojętemu zadaniu sprostają o wyż wyszczególnionych kwalifikacjach sędziego pokoju, już obecnie wydaje się wielce wątpliwem.

Również wiek lat 30 dla sędziego pokoju uchodzić musi stanowczo jako za niski, gdyż jeżeli odpada już wymóg studjów prawniczych i egzaminu, to przyjąć należy, że tylko duże doświadczenie życiowe, osiągane w późniejszym zazwyczaj wieku, potrafi bodaj w części zastąpić wiedzę fachową.

Tyle co do organizacyjnej, zewnętrznej strony instytucji sędziów pokoju.

Nowe rozprządzenie oprócz właściwych, odpowiadających swej nazwie przepisów, normujących ustrój sądów, wprowadza również szereg przepisów tyczących określenia właściwości i zasad procesowych w tychże sądach. Taksamo zawiera ono przepisy w tej dziedzinie odnośnie do spraw, poruczonych sędziom pokoju.

Jak wyżej wspomniano, sędziowie pokoju zaliczeni są do organów sądownictwa powszechnego i jako tacy wykonują w zasadzie jurysdykcję w sprawach spornych (art, 290). ponadto jednak zastrzeżone jest ustawie, a do czasu jej wydania rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości poruczenie sędziom pokoju również wykonywania w sprawach niespornych poszczególnych czynności oraz zleceń przełożonego sądu grodzkiego. Z brzmienia zaś art. 1. wynikałoby, że do sędziów tych należy także wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych, kwestji tej jednak samo rozporządzenie bliżej nie określa. Natomiast podaje szereg przepisów, normujących właściwość i postepowanie w sprawach cywilnychi Do tych należy przepis art. 290 o właściwości rzeczowej sędziów pokoju. Wobec faktu, że instytucja sędziów pokoju wchodzi w zastosowanie tam tylko, gdzie rozp. Ministr. ją urządza, nie mają sędziowie pokoju samoistnej właściwości, tj. nie podpada pod orzecznictwo sedziów pokoju bezwzględnie pewna kategorja spraw, gdyż tylko o ile w danym okręgu sądu grodzkiego są ustanowieni, ze spraw, podpadających pod właściwość sądów grodzkich, poddane są ich orzecznictwu spory o roszczenia majątkowe do wysokości 200 Zł., Z tych ostatnich wyjęte są spory, w których wartość przedmiotu sporu

nie wpływa na właściwość sądu, dalej spory z weksli, czeków oraz wszelkiej kategorji papierów wartościowych, spory o prawa do nieruchomości i prawa rzeczowe na nieruchomościach, wreszcie spory, w których pozwanym jest Skarb Państwa lub inna osoba prawa publicznego. Artykuł ten określa nadto właściwość miejscową w ten sposób, że zasadniczo sędzia pokoju rozstrzyga spory między mieszkańcami jego okręgu, jednakowoż prawo wytoczenia sporu przeciwko pozwanym, zamieszkałym w pewnym okręgu sędziego pokoju przed tym sędzią, przysługuje także powodom, mieszkającym w innym okręgu. Niewłaściwość sądu grodzkiego odnośnie do spraw, podległych sędziom pokoju, uwzględnia sąd grodzki przed rozprawą z urzędu z równoczesnem przekazaniem sędziemu pokoju, a po wyznaczeniu rozprawy tylko na wniosek strony, postawiony na pierwszej rozprawie. Ograniczenie właściwości sędziów pokoju do roszczeń majątkowych, nie przekraczających sumy 200 Zł., nie tyczy się tentowania i zawarcia ugody przed sędzią pokoju, przed którym strony mogą zawierać ugody ze skutkami ugody sądowej w sprawach majątkowych do wysokości 1000 Zł., z wyjątkiem spraw, mających za przedmiot prawa do nieruchomości i prawa rzeczowe na nieruchomościach, oraz z wyjątkiem takich praw i stosunków prawnych, do których powstania wymaga ustawa formy aktu notarjalnego lub sądowego.

Zasadniczym jest przepis art. 293, który uchodzić musi za wyłom od zasady jednolitości zasad proceduralnych w wymiarze sprawiedliwości. Przepis ten umieszczony w przepisach przechodnich. jest w prawdzie tymczasowy, a mianowicie obowiązuje do czasu wydania ogólnej ustawy o postępowaniu w sprawach cywilnych względnie ustawy szczególnej o postępowaniu przed sędziami pokoju, niemniej do tego czasu jest obowiązujący. Postulatem wymiaru sprawiedliwości jest nietylko jednolite prawo materjalne, lecz również jednolitość ustawy sądowej oraz przepisów postępowania sądowego. Abstrahując od faktu, że sędziowie pokoju nie stanowią powszechnej instancji sądowej, cytowany wyżej artykuł wyjmuje część spraw, podległych sędziom pokoju, z ogólnych zasad postępowania sądowego, przepisanych dla tej samej kategorji spraw, podpadających z braku sędziego pokoju w danym okręgu, właściwości sądów grodzkich.

Do spraw, podpadających pod właściwość sędziów pokoju należą tak sprawy drobiazgowe do 100 Zł., jak sprawy od 100 do 200 Zł. W myśl art. 293 rozp. do postępowania przed sędziami pokoju stosować się mają przepisy ustaw postępowania cywilnego, obowiązujące w I instancji przed sądami grodzkimi, a więc w Małopolsce przepisy §§ 431 — 460 p. c. Jednakowoż odnośnie do spraw drobiazgowych, podległych sędziom pokoju, utrzymując wyraźnie w mocy odnośne przepisy dla sądów grodzkich, znosi nowe rozporządzenie przepis § 452 ust. 2. p. c., a w związku z tem § 501 p. c., a co zatem idzie dopuszcza

odwołanie od wyroków sędziego pokoju w całej rozciągłości bez ograniczenia do przyczyn nieważności z § 477 ust. 1—7 p. c. Jakkolwiek wobec małej kwalifikacji fachowej sędziów pokoju przepis ten jest zrozumiały, to z drugiej strony przecież takieżsame sprawy drobiazgowe, rozstrzygane w sądach grodzkich wyjątkowo tylko podlegają zaczepieniu, a mianowicie z wyliczonych przyczyn nieważności. Wywoła to przynajmniej na zewnątrz pozór niejednolitości, skoro raz dopuszcza się w sprawach drobiazgowych środki prawne bez ograniczenia, natomiast strony oddające takążsamą sprawę pod rozstrzygnienie sądu grodzkiego, w zasadzie ze środka prawnego korzystać nie mogą.

Znamię niejednolitości dotyczy również spraw od 100 do 200 Zł., gdyż w sporach takich dopuszczalne jest wprawdzie odwołanie tak od wyroków sędziów pokoju jak i sądów grodzkich, lecz odwołanie od wyroków sądów grodzkich roztrzyga sąd okręgowy i to w składzie trzech sędziów, podczas gdy odwołania w takich samych sprawach od wyroków sędziego pokoju, rozstrzyga ostatecznie sąd grodzki i to sędzia jednostkowy (art. 14).

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nowa instytucja sędziów pokoju. Praktyka okaże, czy unormowanie jej w sposób, ujęty w mowie będącem rozporządzeniu, nie potwierdzi powyższych zastrzeżeń.

ADW. DR. ZYGMUNT FENICHEL.

Kompetencja sądu grodzkiego i okręgowego wedle prawa o ustroju sądów powszechnych.

I. Konstytucja marcowa przewiduje w art. 75. „że organizacja, zakres i sposób działania wszelkich sądów określone będą w drodze ustaw”, a artykuł 80 konstytucji przewiduje uregulowanie w drodze ustawodawczej odrębnego stanowiska sędziów oraz uregulowanie ich praw i obowiązków. Wreszcie wedle art. 76 konst. sędziów mianuje Prezydent Rzeczp. o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia, jednak sędziowie pokoju są z reguły wybierani przez ludność.

Na tych głównie artykułach konst. oparte zostało rozp. Prez. Rzeczp. o prawie o ustroju sądów powszechnych z 6/2 1928 Dz. ust. 12.

Jeśli konstytucja nakazuje w art. 75 określenie organizacji, zakresu i sposobu działania sądów w drodze ustawy, nie znaczy to, aby to określenie musiało nastąpić w jednej ustawie.

Tymczasem ustawodawca pojął tekst konstytucji zbyt dosłownie, i połączył w jednem rozporządzeniu przepisy o samym ustroju sądów, nadto włączył tu przepisy należące raczej do pragmatyki sędziowskiej, a w końcu umieszczono przepisy o rzeczowej właściwości sądu. — Jakkolwiek w toku obrad komisji kodyf. (Materjały obrad Tom II str. 74) propowano wyłączenie przepisów o właściwości sądów, gdyż przepisy te należą do procedury cywilnej, te jednak, mimo to, przepisy te wprowadzono do powyższego rozporządzenia. — Nie można powiedzieć, aby z tego powodu rozporządzenie powyższe zyskało na jasności i przejrzystości — Rozdziały są często tylko luźno ze sobą powiązane, i np. rozdział o utrzymaniu powagi sądu (art. 60 — 64), nie łączy się wcale z poprzednim rozdziałem, a także z samem rozporządzeniem. Także rozdział VI. o sporach o właściwość (art. 44 do 46) nie należy do omawianego rozporządzenia co też odnosi się do art. 77.

Widzimy zatem, że tytuł rozporządzenia nie odpowiada treści, gdyż zawiera ono więcej niż w tytule powiedziano. Jeśli chodzi o przepisy o właściwości rzeczowej, to nie wiedziano wprost jak sobie z niemi poradzić. — Kom. kodyf. zamierzała pierwotnie usunąć przepisy te z prawa o ustroju, (Tom I. str. 19.) później zaś umieściła je w samem prawie o ustroju. Umieszczenie jednak przepisów o właściwości rzeczowej w prawie o ustroju, a przepisów o właściwości miejscowej w procedurze, wywołało uzasadnioną krytykę na łamach czasopism prawniczych.

Rozporządzenie częściowo poszło za głosem krytyki, gdyż usunięto przepisy o właściwości rzeczowej z samego prawa o ustroju, natomiast umieszczono je w przepisach przechodnich. W ten sposób dano do poznania, że przepisy mają charakter tymczasowy, chociaż, jak się to poniżej pokaże, przez długi czas obowiązywać będą. — Na koniec niekonsekwentnie sprawę tę uregulowano. Kom. Kodyf. zamierzała umieścić w prawie tem przepisy o właściwości tak w sprawach karnych jak i cywilnych. Tymczasem w rozporządzeniu powyższem prawie zupełnie nie określono kompetencji sądów w sprawach karnych, a częściowo umieszczono przepisy w sprawach cywilnych.

Okazuje się z powyższego, że rozporządzenie zawiera przepisy które, gdzieindziej mieścić się winny, a którymi to przepisami zazębia się silnie o proc. cyw. — Takie regulowanie nie przyczynia się wcale do uporządkowania stanu prawnego, gdyż

obecnie przepisy o właściwości sądu, znajdować się będą prócz w omawianem rozporządzeniu, także w procedurze cywilnej, a z chwilą wprowadzenia nowej procedury, także i w tej ustawie. — Będziemy zatem mieli aż trzy ustawy regulujące te same sprawy.

II. Rozporządzenie powyższe, reguluje jedynie ustrój sądów powszechnych, a nie reguluje ustroju sądów szczególnych, które w art. 1. 13, i 45 przewiduje. — Przedmiotem niniejszego artykułu będzie omówienie jedynie właściwości sądu grodzkiego i okręgowego z wykluczeniem sądu pokoju, apelacyjnego i Najwyższego. Rozporządzenie zawiera w samym tekście przepisy odnoszące się do kompetencji sądów tak w sprawach karnych jak i cywilnych. Rozp. wprowadza nową nazwę sądu grodzkiego a inne nazwy pozostawiono niezmienione. Podczas obrad Kom. Kod. (str. 194 Tom I. co do nazwy) podnoszono, że należy nawiązać do tradycji polskiej, szczególnie, że nazwa „sąd powiatowy" nic nie znaczy, skoro często sąd ten nie obejmuje jednego powiatu. Nazwa „sąd grodzki" ma o tyle odpowiadać rzeczywistości, gdyż sąd taki zawsze ma siedzibę w mieście.

Jak się przedstawia kompetencja sądu grodzkiego?

Sądy grodzkie a) rozpoznają sprawy powierzone im przez ustawy postępowania sądowego i ustawy szczególne, b) rozpoznają środki odwoławcze od orzeczeń sędziów pokoju, o ile ustawy inaczej nie stanowią, c) spełniają czynności poszczególne na żądanie innyeh sądów tak powszechnych jak i szczególnych, oraz we wypadkach przez ustawę przepisanych na żądanie innych władz państwowych, d) oraz udzielają pomocy sądowej na żądanie sądów zagranicznych. (art. 12 i art. 13).

Jak wyżej podano, kompetencja ta odnosi się tak do spraw karnych jak i cywilnych. — Wątpliwości nasuwa jedynie ad b) a w szczególności, czy sądy te będą stosowały przepisy o dwołaniu, czyteż proces będzie się toczył na nowo w I Instancji Wnioskując z przepisu przechodniego art. 293. przyjść należy do przekonania, że będzie to zwyczajne odwołanie, wobec czego Sąd grodzki będzie stosował przepisy o odwołaniu. — Wynika to zresztą z ujęcia przez rozporządzenie sędziów pokoju nie jako odrębnej instancji sądowej, lecz jako część składową sądów grodzkich (art. 1 i art. 15).

Prócz tych ogólnych przepisów, przewiduje art. 287. że sądy grodzkie stosują dotychczasowe przepisy o właściwości

i o postępowaniu sądowem. — Właściwość zatem sądu grodzkiego została nadal ta sama, tak jak ją określa w b. zab. austr. norm. jur. Jedynie uzupełniono tę kompetencję art. 288. w trzech punktach a mianowicie, oddano spory o roszczenia majątkowe do 1.000 Zł. spory z weksli do tej kwoty, oraz spory o roszczenia majątkowe dziecka lub matki związane z nieślubnem ojcowstwem bez względu na wartość przedmiotu.

W b. zab. austr. kompetencja zatem sądu grodzkiego zostaje podwyższona, co wynika też z art. 297. liczba 23 a nadto oddano spory z weksli, które dotąd wedle § 51. N. J. bez względu na wartość należały do okręgu. — Spory z czeków jednak, wobec brzmienia art. 288. nie należą do powiatu, lecz zawsze do okręgu. — Czy słusznem było sprawy czekowe, zresztą rzadkie, traktować inaczej, wobec analogicznego prawa materjalnego, wątpić należy. — Wedle art. 288. litera c) tylko roszczenia majątkowe dziecka lub matki należą do sądu grodzkiego, nie należą jednak spory natury niemajątkowej jak np. o uznanie ojcostwa nieślubnego i td. Rzecz prosta, że tam gdzie skargi tego rodzaju prawo materjalne nie przewiduje, np. w b. Kongresówce, tam wedle rozp. skargi tej też dalej nie będzie. W b. zab. austr. wobec utrzymania w mocy przepisu § 49. liczba 2. N. J. także spory o uznanie należą do sądu grodzkiego, szczególnie, że art. 288. uzupełnia jedynie właściwość sądu grodzkiego.

III. Jak się przedstawia właściwość sądu okręgowego?

Osobno omówić należy kompetencję w sprawach karnych, a osobno kompetencję w sprawach cywilnych, i odróżnić kompetencję sędziego jednostkowego od kompetencji trybunału.

Wedle art. 19. sądy okręgowe rozpoznają w I instancji sprawy nie należące do właściwości innych sądów. — W ten sposób analogicznie z § 50 N. J. nigdy nie zabraknie sądu właściwego do roztrzygnięcia, skoro zasadniczo wszystkie sprawy należą do sądu okręgowego.

Nadto sądy okręgowe rozpoznają środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich, wydanych w I Instancji i od postanowień sędziów śledczych. — Odnosi się to do odwołań tak w sprawach karnych, jak i cywilnych.

Sąd okręgowy orzeka w składzie trzech sędziów a zastępczo może brać udział w składzie tym jeden sędzia grodzki. Postanowienie to zadziwić musi, szczególnie, że sędzia grodzki niema

tej znajomości ustaw, aby rozstrzygać sprawy o wielkiem znaczeniu ekonomicznem.

Art. 21. przewiduje, że sądy okręgowe w miejscowościach o znaczniejszym ruchu handlowym, rozpoznają w I. instancji sprawy handlowe, wymienione w ustawach w składzie jednego sędziego okręgowego, który przewodniczy i dwóch sędziów handlowych.

Przepis ten jest nieuzasadniony, gdyż z praktyki wiadomo, że już jeden sędzia obywatelski, często nie służy wcale radą Trybunałowi, a cóż dopiero powiedzieć, gdy ich będzie dwóch i gdy mają możność przegłosowania sędziego zawodowego. Tego rodzaju skład sądu handlowego i tem samem niepewność judykatury, zmusi strony do omijania sądu handlowego.

Wreszcie sąd okręgowy z udziałem przysięgłych sądzi jako sąd przysięgły, a w razie zawieszenia działalności sędziów przysięgłych, sprawy te ulegają rozpoznaniu sądów okręgowych.

Także art. 20. jest nieuzasadniony. Wedle tego art. środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich rozpoznają sądy okręgowe w składzie dwóch sędziów okręgowych, z których jeden przewodniczy i sędziego grodzkiego. Nie wiadomo dlaczego sędzia grodzki ma kontrolować wyroki sądu grodzkiego, skoro sędzia ten ma sam mało jeszcze praktyki. Jeśli w pewnych dzielnicach brak jest sędziów, to należało dla tych dzielnic wprowadzić tego rodzaju skład w przepisach przechodnich, ale nie można składu tego wprowadzać dla całej Polski.

Sędzia jednostkowy w sprawach karnych rozstrzyga sprawy dla nieletnich.

W przepisach przechodnich art. 273. przewiduje, kiedy sąd okręgowy rozpoznaje w składzie 3. sędziów. Przepis ten nie przesądza wcale właściwości sądu okręgowego, gdyż skład z 3 sędziów rozpoznaje sprawy te tak cywilne jak i karne, jedynie w granicach swej właściwości.

W sprawach karnych rozpoznaje trybunał prócz spraw rozpatrywanych w sądach dla nieletnich i w postępowaniu uproszczonem, nadto środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich a w b. zaborze austr. od orzeczeń sądu wydanych w sprawach w postępowaniu uproszczonem, wreszcie zarzuty w przedmiocie list przysięgłych. Dotychczasowe przepisy o sądach przysięgłych, i o postępowaniu przed nimi, wedle art. 274 i 294 pozostały w mocy.

Jeśli chodzi o kompetencję w sprawach cywilnych, to sę-

dzia jednostkowy będzie orzekał obecnie wedle art. 273 § 3. i art. 297 liczba 23 sprawy do 10.000 Zł., wobec czego kompetensja trybunału będzie dość rzadką. Przez 10 lat będzie Trybunał z 3 sędziów rozstrzygał spory o roszczenia ponad 10.000 Zł. i spory o prawa nie majątkowe. Należą tutaj spory o uznanie lub zaprzeczenie ślubnego pochodzenia, o rozdział, rozwód itp. W sprawach tych orzekać będzie 3 sędziów w granicach swej właściwości. Ponieważ jednak wedle § 7. a. N. J. w brzmieniu z roku 1920 sprawy o niedobrowolny rozdział od stołu i łoża należą do sędziego jednostkowego, temsamem, Trybunał nie będzie dla tego rodzaju spraw właściwy. Także spory należące do właściwości sądu okręgowego bez względu na wartość przedmiotu sporu rozstrzyga skład 3 sędziów jedynie w granicach swej właściwości. Wątpliwości nasuwa art. 273 lit. d. wedle których 3. sędziów rostrzyga, gdy stroną jest Skarb państwa. Art. ten odnosi się tak do wypadków, gdy Skarb państwa jest powodem jak i pozwanym w odróżnieniu od art. 290. Chodzi o to, czy Trybunał jest zawsze właściwym, gdy Skarb jest stroną, czy też tylko wtedy, gdy chodzi o spór ponad 10.000 Zł.?

Należy bowiem uzgodnić ustęp d. z ustępem a, wedle którego sprawy ponad 10.000 Zł. rozstrzyga Trybunał.

Jeśliby się ustęp d. odnosił tylko do spraw ponad 10.000 Zł. to nietrzeba było osobnego postanowienia, szczególnie że Trybunał orzeka w granicach swej właściwości. Z obrad Kom. kodyf. (str. 21, 122, 277, Tom. II.) okazuje się, że chciano stworzyć przywilej dla Skarbu, aby ten nie musiał wysyłać do mniejszych miejscowości urzędników Prokuratorji.

Z tego to powodu jak i z logicznej interpretacji wynika, że 3 sędziów zawsze rozstrzyga, gdy stroną jest Skarb, i gdy sąd okręgowy jest właściwy, a więc także w sprawach poniżej 10.000 Zł. Postanowienie takie jest nieuzasadnione, ale interpretacja taka z ustawy wynika.

Na koniec sąd okręgowy w składzie trzech sędziów rozpoznaje przez 10 lat sprawy o ubezwłasnowolnienie, sprawy dotyczące upadłości, postępowania zapobiegawczego i ugodowego.

Co będzie po 10 latach, tego z rozporządzenia nie wiemy. Możliwe, że proc. cyw. kwestję tę ureguluje.

Wszystkie inne sprawy, rozpoznaje sędzia jednostkowy.

Okazuje się zatem, że w Sądzie okręgowym zasadniczo sprawy należą do sędziego jednostkowego a wyjątkowo jedynie

do Trybunału. Czy sędzia jednostkowy z urzędu bada swą właściwość?

Z art. 273 § 3 nie wynika, jakoby sędzia z urzędu przekazywał sprawę Trybunałowi, jakto przewiduje art. 290 § 3. Przyjąc jednak należy, że obowiązkiem sędziego jest zawsze zbadać swą właściwość, jednak, przekazać może sprawę sądowi okręgowemu, w składzie 3 sędziów jedynie przed rozprawą. Nieprzewiduje rozp. zgodnego oddania sprawy, przez strony pod rozstrzygnięcie sędziego jednostkowego, jak to jest w austr. N. J.

Z powodu rozszerzenia kompetencji sędziego jednostkowego uległy też zmianie odnośne postanowienia proc. cyw. i ord. konk. Na podstawie doświadczeń przyjąć należy, że rozszerzenie praw sędziego jednostkowego a zmniejszenie kompetencji Trybunału wpłynie na szybsze i lepsze załatwienie spraw, skoro odpowiedzialność sędziego jest większa, szczególnie że w Trybunale, i tak zawsze rozstrzyga referent, który sprawę jedynie zna. Okazuje się, że austr. N. J. w małej jedynie mierze uległa zmianie, odnośnie do kopetencji sądu grodzkiego i okręgowego.

ADW. Dr. MAHLER IGNACY.

O skutkach wyroków sądowych w wypadkach odwołania do sądu od orzeczeń karnych Władz Skarbowych w sprawie niewłaściwego wykupna świadectwa przemysłowego.

Zasadnicze orzeczenia N. S. i N. T. A.

Jak wiadomo niewykupienie względnie niewłaściwe wykupno świadectwa przemysłowego podlega wedle art. 98 ust. o pod. przem. z 16-go lipca 1925 r. Dz. U. 79 poz, 550 grzywnie wynoszącej 3 do 30-krotną kwotę opłaty nieuiszczonej za świadectwo przemysłowe, względnie karze opłaty 3 krotnej różnicy między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego.

Grzywny te wymierza Naczelnik władzy podatk. I. instancji.

Od wydawanych orzeczeń karnych przysługuje obwionionemu wedle art. 113 ust. o pod. przem. prawo wniesienia do władzy, która orzeczenie karne wydała, odwołania w terminie 14-dniowym, a to do władzy administracyjno-skarbowej II. instancji, albo też może strona żądać rozpatrzenia sprawy przez sąd.

Rozstrzygnięcie w pierwszym wypadku należy do Izby Skarbowej, w drugim wypadku rozstrzyga sprawę właściwy Sąd powiatowy (pokoju). Strona która wybirrze drogę odwołania do władz skarbowych, traci drogę odwołania do Sądu.

Tyle przepisy ustawy. Zaznaczamy tu, że odwołanie od orzeczeń władz podatkowych do Sądu, nieznane ustawodawstwu austrjackiemu, znane natomiast w dawnym zaborze pruskim — opiera się na art. 72. Konstytucji. Zrozumiałem jest, że przeważna ilość odwołań tych idzie do Sądu. Władza administracyjno- Skarbowa II. instancji opiera się bowiem na okólnikach i Rozp. Min. Skarbu w sprawie interpretacji i wyjaśnień odnośnych przepisów ust. o pod. przem. Ustawę tę, gospodarczo niesłychanie ważną, a przytem jedną z najgorszych w naszem ustawodawstwie, pełną kazuistyki, niejasności, nieścisłych i sprzecznych nawet definicji — uzupełniają ciągle różne Ok. Min. Skarbu, oczywiście w duchu dla Skarbu korzystnym.

Okólniki te wiążą władzę skarbową, nie wiążą jednak Sądu. Ponadto orzeczenie II. instancji skarbowej opiera się wyłącznie na materjale, zebranym już przez władzę Skarbową I. instancji, która na zasądzie tego materjału wydała już orzeczanie karne. Przytem referent odnośny w Izby Skarbowej jest równocześnie oskarżycielem i sędzią. Korrektura orzeczeń Izby Skarbowej może wprawdzie nastąpić przez Najw. Trybunału Admin. — jednakże dopiero wtedy, gdy władze skarbowe wyegzekwowały już od dłużnika grzywną i należytość za świadectwo przemysłowo, a to z powodu zalegania sprawy w N. T. A.

Sąd natomiast niekrępowany okólnikami władz skarbowych rozstrzyga sprawę w postępowaniu jawnem wedle zasad procedury karnej i swego swobodnego przekonania (§ 258 p. k.) przyczem oskarżycial udowodnić musi, że obwiniony wykupił niewłaściwe świadectwo przemysłowe.

Korzystna w tym wypaeku sytuacja oskarżonego jest przyczyną, że przeważna część odwołań idzie do Sądu (w Krakowie, n. p. w 1927 r. na około 400 orzeczeń karnych odwołano się do Sądu w przeszło 300 wypadkach.

Tymczasem władze skarbowe stanęły na stanowisku, że odwołanie do Sądu jest tylko odwołaniem od grzywny — **decyzja zaś co do obowiązku wykupna właściwego świadectwa przemysłowego należy wyłącznie do władz skarbowych.**

Odnośne pouczenie zamieszczają też władze skarbowe I instancji na formularzach orzeczeń karnych z art. 98.

Skutkiem tej dwutorowości są na porządku dziennym tego rodzaju sytuacje: Sąd uwalnia płatnika od grzywny, za niewykupienie świadectwa przemysłowego, uzasadniając to tem, że płatnik tego obowiązku nie miał. Tymczasem Urząd Skarbowy, ignorując wyrok sądowy, który zdaniem władz skarbowych odnosi się tylko

do grzywny — egzekwuje płatnika, celem ściągnięcia należytości za świadectwo przemysłowe, a płatnik jest wobec tej egzekucji bezbronny.

Tego rodzaju kolizje władz skarbowych i administracyjnych, których ofiarą staje się płatnik sankcjonuje Min. Skarbu, które w Okól. w powyższy sposób interpretuje art. 113. ust. o p. p. dezawuując Sądy, które w wielu wypbdkach nie orzekały zbyt fiskalnie.

Sprawa ta poruszana była w dziennikach przed paru miesiącami jako preponderancja orzeczeń skarbowych wobec orzeczeń sądowych.

Powyższe zapatrywanie Min. Skarbu jest bezprawne. Skoro bowiem ustawa nie zna różnicy między obu rodzajami odwołania, co do których wybór służy zawsze płatnikowi i traktuje je zupełnie równorzędnie jako pełne odwołanie od winy — którą jest wykupno niewiaściwego świadectwa przemysłowego — i od kary (grzywna z art. 98), która jest konsekwencją winy, to i orzeczenia w tych sprawach wydane, muszą być również równorzędnie traktowane. Skoro orzeczenie Izby Skarbowej uwalniając płatnika od kary, zwalnia go tem samem od kary, to tosamo odnosić się musi do orzeczenia sądowego, które uwalniając płatnika od kary za to, że nie wykupił właściwego świadectwa przemysłowego, — orzeka temsamem, że obowiązku wykupna tego świadectwa nie miał.

Wyjątek mógłby jedynie zachodzić w wypadkach, gdyby płatnika uwolnionio w sądzie z przyczyn, które uchylają karygodność, lub wykluczają ściganie, nie zaś jeżeli płatnika uwolniono dlatego, że nie miał obowiązku ustawowego wykupna świadectwa przemysłowego.

Oczywiście tego rodzaju dwutorowość jest w państwie praworządnem niemożliwa do utrzymania. W sprawie tej wypowiedziały się ostatnio najwyższe nasze władze sądowe t. j. Sąd Najwyższy i Najw. Tryb. Admin., orzekając zgodnie, **że wyrok sądowy bezwzględnie wiąże władzę skarbową.**

I tak Sąd Najw. we wyroku z 30/XI. 1926 r. Nr. 1.847/26 orzekł, że „decyzja odnośnie do której kategorji należy zaliczyć przedsiębiorstwo, należy do sędziego, sędzia bowiem nie może orzekać o przekać o przekroczeniu, jeżeli nie zbada stanu faktycznego, a w zbadaniu tego stanu faktycznego nie jest zupełnie wiązany zapatrywaniem Urzędu Skarbowego".

Najw. Tryb. Admin. orzekł też we wyroku z 15/III 1927 r. L. rej. 3731/25, że z intencji powołanego art 98 wynika, że kara jest właśnie skutkiem niewykupieuia świadectwa przemysłowego, a zatem naruszeniem ustawowego obowiązku podatkowego, wobec czego z natury rzeczy tak orzecnictwo

w kwestji obowiązku podatkowego, jak i wymierzania kary musi należeć **nieoddzielnie** do jednej władzy, którą jest albo władza skarbowa albo sąd. W tym stanie rzeczy winien sąd we wyroku uwalniającym orzec, że uwalnia oskarżonego od grzywny za niewykupno świadectwa przemysłowego, i zarazem od przekroczenia popełnionego przez niewykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, wobec tego, że obwiniony właściwe świadectwo przemysłowe wykupił.

Orzeczenie to ma być objęte tenorem wyroku nie zaś powodami orzeczenia.

ADW. DR. FELDMANN, Jaworzno.

Kilka uwag do projektu Ustawy o urządzeniu adwokatury.

Stosownie do apelu szan. Redakcji pozwalam sobie przesłać kilka dorywczych uwag w tej materji.

1) ad art. 13 projektu:

Ustęp 2 tego art. powinien otrzymać dodatek: „jednak tylko za uiszczeniem z góry przez klienta należytości adwokata za zastępstwa jego i zwrot wydatków w tym czasie".

Adwokat bowiem wypowiada zazwyczaj tylko wtedy pełnomocnictwo, gdy klient nie płaci lub nawet nie odpowiada na listy adwokata, nie udziela żądanej informacji, albo gdy adwokat w toku sporu dopiero widzi beznadziejność procesu, a mimo że zwraca na to uwagę klientowi, tenże kosztem adwokata chce proces kontynuować.

Takiemu klientowi nie należy dawać możności wyzyskiwania adwokata i narażania go nieraz na wielkie wydatki w terminie owych dwóch tygodni, jak: stempli do protokołów, wyroku, apelacji lub rewizji, depeszy i td.

2) Wyrażenie w ustepie 3. cyt. art. lub „związkowej" sprawie, nie jest językowo poprawne i należałoby je zastąpić innem przez opisanie, np. „w związku z tą sprawą pozostającej".

3) Do art. 16 należałoby dodać osobny ustep: „O honorarjum swe i zwrot wydatków uprawniony jest adwokat przeciw klientowi wnieść skargę do sądu rzeczowo właściwego, w którego okregu znajduje się siedziba urzędowa adwokata".

Bardzo często bowiem adwokat nie ma możności korzystania z § 94 normy jur. celem zaskarżenia swej należytości przeciw klientowi przed sądem procesu głównego.

I tak nieraz trudy adwokata są wielkie i z kosztami, wydatkami gotowemi, połączone, a do procesu nie przychodzi.

Dzieje się to szczególnie w sprawach niespornych; adwokat koresponduje z klientem długo, udziela porad, opinji, bada księgi gruntowe, handlowe, interwenjuje u różnych władz, posługuje się interwencją drugiego adwokata poza jego siedzibą, gdzie należy podjąć pewne czynności, badania, wykłada na tę interwencje, a potem klient nie płaci należytości wcale, albo nie uznaje jej lub zarzuca, że jest zbyt wygórowaną.

Trzeba więc skarżyć. Gdzie? Oczywiście dotąd w sądzie miejsca zamieszkania klienta. Tu znów nieraz niema adwokata, trzeba jechać osobiście, powstaje nieraz kolizja. To znów, gdy klient mieszka w innej dzielnicy, tamtejszy sąd nie może nawet należycie ocenić, czy odnośna czynność adwokata była konieczną, celową, czy ją tak honorować należy, jak w miejscu siedziby adwokata.

Dlaczegożby wiec adwokat w tych wypadkach, służąc publiczności, nie miał mieć przywileju skarżenia o swą pretensję przed sądem swego miejsca zamieszkania?

4) Miedzy art. 16 a 17 czyto jako osobny artykuł czy osobny ustęp uważałbym za wskazany przepis następującej treści:

Adwokatowi strony spór wiodącej przysługuje z ustawy prawo zastawu dla jego należytości niewyrównanej, w tym sporze powstałej, na kosztach sporu, klientowi w tej sprawie od przeciwnika procesowego się należących a to z pierwszeństwem przed każdem innem prawem zastawu.

Konieczność i celowość, takiego postanowienia w ordynacji adwokackiej nie wymagają uzasadnienia.

Norma taka od lat była i jest postulowana przez stan adwokacki a znachodzi się już oddawna we wielu ustawach zagranicznych.

Polski Instytut Administracyjny w Warszawie.

Dnia 17-go marca br. odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie zebranie zaproszonych przedstawicieli wszystkich w Krakowie istniejących urzędów, administracyjnych, skarbowych i sądowych, jak również przedstawicieli palestry i notarjatu, celem omówienia potrzeby ukonstytuwania się w Krakowie Oddziału Instytutu Administracyjnego w Warszawie. Przybyły z Warszawy Prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz, wiceprezes Instytutu, omówił dotychczasową działalność Instytutu i jego istniejących w Poznaniu i Wilnie oddziałów oraz przedstawił w krótkości zadanie, jakie wziął na się Instytut a mianowicie pogłębienie wiadomości teoretycznych, jak i praktycznych z dziedziny prawa administracyjnego.

Następnie Prof, Dr. Hilarowicz wygłosił referat o stosunku teorji do praktyki administracyjnej wykazując na szeregu przykładów z własnej praktyki, jak bardzo teorja i praktyka administracyjna wzajemnie na siebie oddziaływują. Licznie zebrani uczestnicy wysłuchali referatu z wielkiem zajęciem. poczem na wniosek przewodniczącego prof. Dra Kumanieckiego powołano życia tymczasowy komitet, mający się zająć ukonstytuowaniem krakowskiego oddz'ału Polskiego Instytutu Administracyjnego w Warszawie. W skład tego komitetu weszli przedstawiciele poszczególnych władz administracyjnych, skarbowych, sądowych oraz wolnych zawodów. Jako reprezentant palestry wszedł do komitetu adw. Dr. Miksiewicz.

Ze względu na doniosłość i pożyteczność, celu, do którego zmierza Polski Instytut Administracyjny życzyćby należało, aby krakowski oddział jak najszybszej się ukonstytuował i swą działalność, oby jaknajowocniejszą, rozpoczął.

Bibljografia i Literatura.

Ruch prawniczy i ekonomiczny. — 1/28. Czy dekret prasowy obowiązuje

I. Na temat powyższy rozpisała Redakcja ankietę, w której zabierali głos, wybitni znawcy prawa politycznego. Prof. Cybiehowski (mylnie naszem zdaniem) uważa, że uchylenie rozporządzenia wymaga formy ustawy, wobec czego należy je przedstawić Senatowi. Z tych to powodów uważa, jak również i p. Czapiński, że dekret prasowy obowiązuje. — Natomiast Prof. Glaser jest zapatrywania, że dekret prasowy stracił moc obowiązującą, i że Sejm ma prawo takie rozporządzenia uchylać bez Senatu. — Także Prof. Komarnicki uważa że do uchylenia rozporządzeń wystarcza forma uchwały, a tego samego zdania jest prof. Peretiatkowicz. Tenże wyraża dalej zapatrywanie, że ustawa o wydaniu Dzienika Ustaw, nie zakazuje ogłaszania tego rodzaju uchwał sejmowych i że ewentualnie Min. Spraw. może sądy o uchyleniu zawiadomić. — Powołanym do stwierdzenia wedle p. Peretiatkowicza, czy rozp. dane obowiązuje, jest Marszałek Sejmu, do którego w razie wątpliwości zwracać się należy. Także Prof. Starzyński wyraża zapatrywanie, że dekret prasowy nie obowiązuje. — Z powyższej ankiety okazuje się, że większość uczestuików wyraziło zapatrywanie, że rozp. prasowe utraciło moc.

II. **Dr. Bronisław Stelmachowski Kilka uwag do projektu pol. proc. cyw.**

Zdaniem autora Polska nie posiada kodyfikatorów. — Projekt opracowany został pod wpływem proc. aust. (obligatoryjne odp. na skargę., dowód z przesłuchania stron, postępowania nakazowe, wekslowe, czekowe i upominawcze). Projekt ten uwzględnia zdaniem autora nowości w procesie współczesnym

jak np. przymusowego postępowania ugodowego, jako warunku wstępnego do wdrożenia sporu, znanego proc. zurychskiej i berneńskiej. Dalej wytyka autor brak instytucji „pominięcia instancji” znanej proc. niem., a która może mieć znaczenie przy kwestjach prawnych. — Dalej brak przepisów o ciężarze dowodów.

III. **Rocznik prawniczy wileński, rok II. Eugenjusz Waśkowski, Przyznanie stron w procesie cywilnym.**

Autor odróżnia przyznanie jako oświadczenie prawdy, (Wissenserklärung) w którem strona uważa twierdzenie strony przeciwnej jako prawdziwe, od przyznania jako oświadczenia woli, (Willenserklärung) w którem strona przyznaje, twierdzenie przeciwnika, aby nie dopuścić do przeprowadzenia dowodu. Przyznanie może dotyczyć skargi samej, faktów oraz prawa. Przyznanie skargi nie uwalnia Sądu od obowiązku sprawdzenia bezwzględnych wymogów procesu. Przyznanie okoliczności faktycznych, które sąd przyjął do wiadomości, zdaniem autora nie może być odwołane, jakkolwiek odwołanie to procedry obowiązujące czasem dopuszczają. — Przyznanie kwalifikacji prawnej nie ma dla sądu znaczenia. — Autor odróżnia przyznanie sądowe od pozasądowego, które od pierwszego różni się tem, że wymaga dowodzenia i jest czynnością, podlegającą ocenie wedle prawa materjalnego, podczas gdy przyznanie sądowe dowodu nie wymaga, i jest czynnością procesową.

IV. **Kazimierz Petrusiewicz. Zwrot ku pierwiastkowi publicznemu w proc. cyw.**

W XIX wieku proc. cyw. rozwijała się pod znakiem zasady dyspozytywno — kontradyktorycznej, co odpowiadało panującym ideom wolności i równości. Sąd jest w tym wypadku bierny i rejestruje tylko, a strony walczą. Antytezą tego procesu jest proces oficjalno-śledczy, gdzie zwierzchnictwo przechodzi do sądu a stanowisko strony jest pomocnicze. — Proc. XIX w hołdowały pierwszej zasadzie, prócz proc. austr. w XX W. widzimy zwrot ku zasadzie oficjalno śledczej (proc. zurychska i berneńska z r. 1918, sowiecka 1923). Zdaniem autora projekt polski zajął przychylne stanowisko dla zasady oficjalno-śledczej, skoro wzorowano go na proc. aust. i szwajc.

V. **Przegląd sądowy 128. Dr. Jerzy Trammer. Zatwierdzenie układu przymusowego a zaległości podatkowe.**

Autor zwalcza orzeczenia Sądu Najwyższego wedle których należy odmówić zatwierdzenia układu, jeśli należytości skarbowe z tytułu zaległości podatków nie zostały wyrównane lub zaspokojone. — Stanowisko to sądu nie jest uzasadnione w ustawie a także komentatorowie ord. ugod. wykluczają zaległości podatkowe z § 50 liczba 4. ord. ugod., skoro podatki nie dadzą się podciągnąć ani pod pojęcie należytości ani pod pojęcie kosztów.

VI. **Przegląd sądowy 2/28 Rawicz. W ostatniej godzinie.**

Autor omawia zmiany, jakich dokonano w II Redakcji projektu o ustroju sądów powszechnych, — podkreśla utrzymanie

nazwy „Sądy okręgowe", zakaz należenia sędziów do stronnictw politycznych, ubolewa nad wprowadzeniem obok trzech rodzajów sędziów niezawodowych, czwartego typu, sędziów honorowych, którzy mają mieć jedynie wyższe wykształcenie a nie muszą być prawnikami. Autor zapytuje w ostatniej godzinie, czy w państwie o sześciu Uniwersytetach brak prawników na stanowisko sędziów?

VII. **Dr. Zygmunt Fenichel. Niejednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego.**

Problem powyższy omawiany w teorji, ma także dla praktyki doniosłe znaczenie. — Autor wykazuje niejednolitość i sprzeczność orzecznictwa na kilku przykładach, jak np. co do ugody w postępowaniu ugodowem, odsetek od walut zagranicznych, odsetek umownych, i zwłoki, właściwości Sądu z §. 99. N. J. interpretacji §. 47. liczba 2. rozp. walor, i orzeczeń w sprawie dozorców domowych. Orzeczenia te niejednolite przynoszą życiu szkody, gdyż sądu nie wiedzą czego się trzymać, adwokat nie wie co ma radzić, strony chętnie się procesują, licząc na niepewność judykatury, a wreszcie zanika zainteresowanie dla orzecznictwa. Autor wyraża życzenie, aby w sprawach jakgdyby codziennych, judykatura była jednolitą.

VIII. **Juristische Praxis XII/27. Swoboda. Der Wiederruf von Schenkungen wegen Undanks.**

Autor wykazuje łączność pojęć prawa cywilnego i karnego na przepisie §. 948 k. c. i podciąga pod pojęcie czci także cudzołostwo. — Zły zamiar nie stanowi istoty grubej niewdzięczności i dlatego jeśli obdarowany wiedział, że z danego czynu darujący może ponieść szkodę i rzeczywiście szkoda ta powstała, (§. 335. i 431 U. K.) to darowiznę można odwołać. Okoliczności wykluczające winę w prawie karnem, wykluczają temsamem odwołalność wedle §. 948. k. c. W każdym razie pojęcia karne należy w konkretnym wypadku przystosować do potrzeb prawa cywilnego.

IX. **Głos prawa X, XI/27 Prof. Makowski, Rewizja traktatów na tle paktu Ligi Narodów.**

Autor zastanawia się nad kwestją, czy w prawie międzynarodowem obowiązuje zasada „rebus sic stantibus" czy też „pacta servanda sunt". Zasadę świętości umów, podkreśla wstęp do paktu. Autor analizuje dalej art. 19 paktu, co do możliwości rewizji zawartych umów i dzieli umowy te na wykonane, które tem samem nie mogą być rewidowane, traktaty wykonywane, np. służebności, które mogą podlegać rewizji, oraz traktaty niewykonalne.

Wobec powyższego podziału, autor uważa, że taktat wersalski jako wykonany nie może być rewidowany, a także nie może być rewidowaną sprawa granicy z Litwą, gdyż decyzja Rady Ligi Narodów z 21/4 1924 jest ostateczną.

X. **Dr. Mizer. Czy spoczywanie sporu zostaje zarządzone uchwałą zaskarżalną rekursem.**

Na tle konkretnego wypadku autor wypowiada się za zaczepialnością tego rodzaju uchwał, rekursem.

XI. **Dr. Fruks, O dopuszczalności ewentualnego żądania w projekcie proc. cyw.**

Autor żąda dopuszczenia ewentualnego żądania aż do zamknięcia rozprawy I Instancji, gdyż często strony nie mogą zaraz określić swego zdania, a sprzecznem byłoby zzasadą ekonomji procesowej, aby z tego powodu nowy spór prowadzić.

XII. **Kalendarz Sądowy na r. 1928**, nakładem Drukarni Kooperatywy Prac Drukarskich (Warszawa, Zielna 47), ukazał się ten kalendarz w opracowaniu Jerzego Kirkiczeńki, radcy Ministerstwa Sprawiedliwości i Marjana Kraczkiewicza, asesora tego Ministerstwa. Zawiera on skład osobowy Ministerstwa Sprawiedliwości i jego Departamentów, tj. ustawodawczego, administracyjnego, karnego i nadzoru prokuratorskiego, wykazy Sądów Rzeczypospolitej (Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Toruń, Warszawa i Wilno) tudzież i odległych im Sądów okręgowych wraz z Sądami pokoju Warszawy i jej rewirami śledczymi i egzekucyjnymi.

Nadto obejmuje spisy imienne sędziów, prokuratorów i pisarzy hipotecznych wszystkich sądów, spis członków Prokuratorji Generalnej, notarjuszy, komorników w b. zaborze rosyjskim oraz adwokatów wedle zestawienia z końca 1927 r. Kalendarz ten obejmuje również najważniejsze przepisy o państwowej służbie cywilnej, ustawy emerytalnej, o uposażeniu urzędników, sędziów i prokuratorów, o kosztach sądowych, o taksie komorników, wynagradzaniu adwokatów w b. zab. ros. o opłatach w N. Trybunale Administracyjnym, tabele oplat stemplowych oraz skorowidz miejscowości.

Kalendarz ten jest godnym polecenia dla wszystkich, którzy mają zainteresowanie w życiu sądowem i prawniczem.

XIII. **Przegląd notarjalny**, kwartalnik, poświęcony sprawom notarjatu i hipoteki Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Poselska 20. Ukazał się zeszyt IV. za r. 1927. „Przeglądu Notarjalnego" Organu Izb Notarjalnych Małopolski oraz Zrzeszenia Notarjuszów i pisarzy Hipoteaznych b. zaboru rosyjskiego. Zawiera treść nastęnującą:

1) Jubileusze, 2) Z prawa akcyjnego, 3) Dr. Stefan M. Grzybowski: Pojęcie Spółki Akcyjnej według projektu ustawy o spółkach akcyjnych, 4) Ignacy Dębicki: Zarys rozwoju prawa rzeczowego amerykańskiego, 5) Dr. St. St.: Uwagi o projekcie czechosłowackiej ordynacji notarjalnej, 6) Dr. Marjan Landau: Przerwa przedawnienia w polskiem prawie wekslowem, 7) Dr. Stefan M. Grzybowski: Z judykatury, 8) Dr. Stefan Breyer: Dokument czy notatka, 9) Wiadomości bieżące i komunikaty, 10) Przegląd dzieł prawniczych, 11) Przegląd czasopism prawniczych, 12) Przegląd orzecznictwa, 13) Przegl. ust. i rozporządzeń.

XIV. **Przegląd Sądowy.** Organ Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej. Redakcja i Administracja: Kraków, Sąd Apelacyjny, Grodzka 52, Nr. 2, Luty 1928. R. IV. Zeszyt ten obejmuje następujące prace. A. Rawicz: W ostatniej godzinie... Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Niejednolitość orzecznictwa Sądu najwyższego. Dr. Stanisław Małeta: Sądownictwo a kościelny ceremonjał. Z. S. i P.: W sprawie uposażeniowej. Sprawozdanie ze Zgromadzenia Członków Krakowskiego Koła i Oddziału Z. S. P. Zapiski bibljograficzne. Varja. Rozporządzenia Władz Naczelnych z mocą ustawy i nader starannie dobraną judykaturę Sądu Najwyższego.

Przegląd orzecznictwa.

(Mo.) Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego.

Ordynacja zaczepna. Przedmiotem zwalczania mogą być tylko czynności prawne zdziałane przez dłużnika, nie zaś czynności zdziałane przez osoby inne bez współudziału dłużnika, choćby one dopiero nadawały skuteczność dawniejszym czynnościom prawnym dłużnika (Orz. S. N. z 30/3 1927. III Rw, 2155/26).

Hipoteczne. Współwłaściciel hipoteczny niewydzielonej części nieruchomości, posiadający za zgodą reszty współwłaścicieli część fizycznie wydzieloną, może tę część fizycznie wydzieloną ważne sprzedać. Zgoda reszty współwłaścicieli na jej hipoteczne wydzielenie może być zastąpiona wyrokiem sądowym. (Orz. S. N. z 15/3 1927. Rw. 1139/26).

Ad § 790 uc. Do ustawowej części spadkowej małżonka pozostałego przy życiu nie wlicza się rzeczy darowanych mu przez współmałżonka za życia, jeżeli wliczenie takie nie było w umowie darowizny zastrzeżone i jeżeli darowizna nie narusza przepisów §§ 785 i 951 uc. (Orz. S. N. z 14/12 1926. III Rw. 785/26).

Ad § 829 uc. Jeżeli dekretu dziedzictwa przyznano spadkobiercom ustawowym spadek w częściach, jakie podług ustawowego porządku dziedziczenia na nich przypadają ale z zastrzeniem, że do masy ma być wliczone to, co każdy ze spadkobierców za życia spadkowcy otrzymał (§ 788, 790 uc.) i jeżeli prawo własności do spadkowej realności wpisano podług części w dekrecie dziedzictwa podanych, to skarga jednych spadkobierców przeciw drugim o dopuszczenie ich do współposiadania spadkowej realności w tych właśnie częściach — jak wpis opiewa — nie może być merytorycznie rozstrzygnięta przed ustaleniem, czy i ile ze spornej realności powodom się należy i sam wpis hipoteczny tu nie rozstrzyga. (Orz. S. N. z 4/1 1927. III. Rw. 1496/26).

Ad § 837 uc. Jeżeli rachunki zostały już złożone, to choćby były nieudokumentowane i wadliwe, nie można żądać ponownego złożenia rachunków. (Orz. S. N. z 26/4 1927. III. Rw. 709/27).

Ad § 863 uc. i Ustawa z 18/12 1919 poz. 7, Dz. Ust. Nr. 2 ex 1920. Pracownikowi należy się ustawowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, chociaż w umowie służbowej nic na ten przypadek nie postanowiono Orz. S. N. z 25/1 1927. III. R. 919/26).

Ad § 863 i 1116 uc. oraz ustawa z 18/12 1919. Za pracę ponad ośw godzin dziennie wykonywaną na polecenie bezpośredniego przełożenego należy się pracownikowi wynagrodzenie od pracodawcy, chociażby tenże okólnikami zakazał pracy ponad ośm godzin a pracownik nie reklamował przy wypłatach perjodycznych natychmiast swej należności. (Orz. S. N. z 23/3 1927, III Rw. 2095/26).

Ad § 916 uc. Oświadczenia woli, złożone wobec drugiego, choćby za jego zgodą, dla pozoru, są nieważne a interes wobec należy oceniać podług prawdziwej jego natury. (Orz. plenarne S. N. z 1/3 1927. III Rw. 458/26).

Ad § 918 uc. i § 235 pc. Jeżeli w toku sporu o dopełnienie umowy okaże się, że jest ona niewykonalną, wolno powodowi skargę zmienić i zamiast żądać wykonania, od uwowy odstąpić i żądać zwrotu własnego świadczenia. (Orz. S. N. z 8/3 1927. III Rw. 1823/26).

Ad § 1008 uc. Upoważnienie pełnomocnika do załatwienia sporu w drodze polubownej uprawnia pełnomocnika do zeznania zapisu na Sąd polubowny. (Orz. S. N. z 27/4 1927. III Rw. 2078/26).

Ad § 1008 pc. Pełnomocnictwo procesowe nie upoważnia do zastępowania mocodawcy przed Sądem polubownym ani do odebrania za mocodawcę wyroku polubownego. (Orz. S. N. z 3/3 1927. III Rw. 2192/26).

Ad § 261 i 332 pc. Skarga o wznowienie wniesiona w terminie ustawowym do sądu niewłaściwego nie może być uważana za spóźnioną, jeżeli ją ten sąd odstąpi sądowi właściwemu. (Orz. S. N. z 13/4 1927 III. R 102/27).

Ad § 100 nj. Wyraz „kraj", użyty w § 100 nj. dwukrotnie, oznacza w pierwszym zwrocie cały obszar Państwa, w drugim zaś, w którym mowa o sądzie powszechnym powoda, już tylko obszar dzielnicy poaustrjackiej. (Orz. plenarne S. N. z 27/4. 1927. III R. 745/26,)

Ordynacja ugodowa. Umowy przyznające poszczególnym wierzycielom dłużnika, znajdującego się w postępowaniu ugodowem, wyjątkowe korzyści (§ 47 ord. ugod.) jak i egzekucyjne prawo zastawu nabyte przeciw takiemu dłużnikowi, pozostają i wówczas nieważne i bezskuteczne, gdy sąd ugodowy odmówi zatwierdzenia ugody (Orz. S. N. z 12/I 1927. III Rw. 2286/26).

Prawo międzydzielnicowe. Katolik z b. dzielnicy austrjackiej nie może zawrzeć ważnego małżeństwa z rozwiedzioną ewangieliczką z b. Królestwa Kongresowego. (Orz. S. N. z 15/3. 1927. III. Rw. 515 27.).

Odsetki prawne. Rozporządzenie Prezydenta Rz. P. o odsetkach prawnych stosuje się także do wierzytelności w walucie zagranicznej. (Orz. S. N. z 27/4. 1927. III Rw. 2049/26.[1])

Obrót nieruchomościami. Akt sprzedaży nieruchomości cudzoziemcowi bez uprzedniego zezwolenia Rady Ministrów jest bezwzględnie nieważny i późniejsze uzyskanie rzeczonego zezwolenia nie może tej nieważności uleczyć. (Orz. S. N. z 3/4. 1925. I. C. 2204/23.)

Ordynacja adwokacka. Adwokat, mający siedzibę na obszarze b. zaboru niemieckiego, może wnosić pisma do sądów, położonych na obszarze prawa austrjackiego. (Orz. S. N. z 11/5. 1927. III Rw. 1526/26.[2])

---

[1]) Orzeczenie powyższe polega na uchwale plenarnej Sądu Najwyższego z 2/4. 1927 w sprawie Rw. 1149/26. Uchwałą tą Sąd Najwyższy odstąpił od swej dawniejszej odmiennej praktyki.

[2]) Powyższa opinja Sądu Najwyższego jest ogłoszona w pełnem brzmieniu w urzędowym zbiorze orzeczeń zgromadzenia ogólnego Sądu Najwyższego za lata 1922, 1923, 1924 i 1924 i 1925 na str. 119. i w Ruchu prawniczym i ekonomicznym ex 1922 na str. 868.

Czcionkami Drukarni Powszechnej w Krakowie, ul. Na Gródku L. 2.